

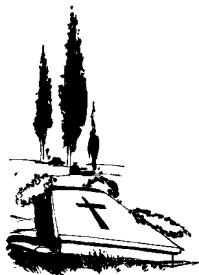
STATYSTYKA LISTOPADA

Odeszli do wieczności:

Elżbieta Stogniew, l. 82
Janina Książkiewicz, l. 89
Władysław Krzysztofik, l. 76
Maciej Michalak, l. 53
Alfons Brzoza, l. 83
Zdzisława Janosz, l. 73
Anna Mizerkiewicz, l. 74

Franciszek Płócinia, l. 80
Gerard Iwański, l. 75
Magdalena Dreszler, l. 64
Ewa Kopperberg, l. 74

*Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie,
a światłość wiekuista niechaj im świeci.
Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
Amen.*



ŚWIĄTECZNE

ODWIEDZINY CHORYCH

odbędą się 19 XII (sobota) od godz.

8.00 - nowych chorych i ewentualne
zmiany prosimy zgłosić w zakrystii lub
w kancelarii

Sakrament chrztu
przyjęli:

Michał Szolka
Róża Sierżęga
Zofia Zelerowicz
Martyna Braszczok
Wiktoria Kraka
Roksana Jeż

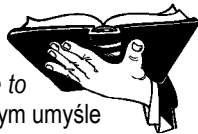
Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 16.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Katolicka Poradnia Rodzinna: I i III wtorek miesiąca od 18.30 do 19.00

- 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 605 085 822)

KĄCIK ZACZYTANEGO CHRZEŚCIJANINA



Tragedia może zniszczyć wszystko... Ale jeśli miłość ją przetrwa będzie to najlepsze świadectwo jej wielkości... – taka sentencja może zrodzić się w naszym umyśle po przeczytaniu powieści "List". Jej autor **Richard Paul Evans** pokazuje niemal wzorowe małżeństwo, które nigdy się nie kłóci ani nie ma „gorszych” dni. Ale czy to wystarczy do szczęścia?...

Oto mija dokładnie dwadzieścia lat od śmierci Andrei - kilkuletniej córeczki Davida i Mary Anne Parkinów. To tragiczne wydarzenie nie tylko zmieniło życie tego małżeństwa, ale okryło je cieniem klątwy wywołanej tą tragedią oraz tym, że swego bólu nie mogli przyćmić kolejnym dzieckiem. David zamknął się w sobie, otaczając swoje serce tak grubym murem, że zapomniał o tym, że wciąż ma żonę, która go kocha. Czy przypomni sobie o tym, gdy przyjdzie mu ją stracić?

Powieść przedstawia długą wędrówkę człowieka od niedoli i bólu po nowe życie, a także pokazuje, że przeszłość na zawsze należy pozostawić za sobą, dając szansę przyszłości.

Dodatkowo powieść ukazuje kryzys gospodarczy Ameryki, na którego tle doszło do masowych prześladowań murzyńskiej części społeczeństwa.

Książka przejmuje i urzeka a także rzuca nowe światło na ludzki los. Czyta się ją naprawdę przyjemnie i szybko.

POŚLANIEC
ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

GRUDZIEŃ 2015 (12/297)

spotkać TEGO, który przychodzi

Każdy okres liturgiczny zaprasza nas do szczególnego przeżycia tajemnicy Chrystusa, a zarazem wskazuje na pewne środki, które umożliwiają pogłębienie relacji z naszym Panem i Zbawicielem. Tegoroczny Adwent jest ogromną szansą, aby spotkać Jezusa na

Samo słowo „adwent” pochodzi od łacińskiego advenire, czyli przychodzić, i wskazuje na Jezusa, który już przyszedł, nieustannie przychodzi i kiedyś przyjdzie w chwale.

Zadajmy sobie pytanie: Co znaczy spotkać Tego, który przyszedł? Oznacza to najpierw spotkanie z Ewangelią, czyli

orędziem o Bogu, który stał się człowiekiem, o Emmanuelu, który wszedł w moje życie, który doświadczył tego, czego ja doświadczam i z czym się zmagam. Wiara, która jest odpowiedzią na spotkanie z Ewangelią, pozwoli nam odnowić przyjaźń z Tym, którego już spotkaliśmy, a który wciąż przychodzi na nowo.

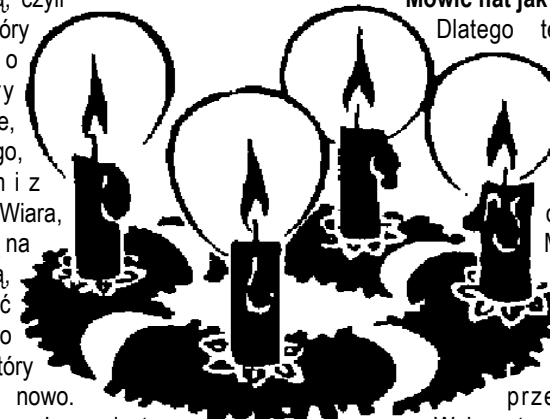
Ten, znany nam dobrze Jezus, jest Panem historii każdego z nas. Obecny przez święte sakramenty – w szczególny sposób przez Eucharystię – każdego dnia chce stawać się towarzyszem pielgrzymki mojego życia. Powiedział przecież: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Wiara zatem w swej istocie jest tą przedziwną intuicją serca i umysłu, która

pozwala nam spotkać się z przychodzącym Bogiem. Pozwala zareagować jak Abraham, który do Boga przechodzącego obok jego namiotu w postaci trzech wędrowców woła: „Chciej się zatrzymać! Nie omijaj mnie, proszę!” (por. Rdz 18, 3).

Mówić fiat jak Maryja

Dlatego też Adwent jest czasem Maryi, która jest najwierniejszą córką Abrahama. Do czternastoletniej Miriam z Nazaretu również przyszedł Bóg w Słowie przyniesionym przez archaniola.

Wobec tego przychodzącego Boga, który przyszłość Maryi chce poukładać po swojemu, Ona zwraca się z pytaniem: „Jak się to stanie?”. Maryja, inaczej niż Jej krewny, kapłan Zachariasz, nie oczekuje na znak, który czyniłby wiarygodnym Słowo Boga. Odmienność Maryi jest owocem pełni łaski, której doznała od początku swego istnienia. To szczególne wybranie Maryi celebруемy w



tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia. Bóg dokonał w Niej cudu nowego stworzenia, udzielając Jej tej samej miłości do Niego, jaką otrzymali pierwsi rodzice. Maryja, jako osoba, istnieje z łaski, całą sobą przyjmuje dary Boże, w szczególności ten największy dar – Ducha Świętego, który w Niej mieszka. Stąd Adwent jest także okazją do radosnego dziękczynienia za dar wiary, który zaszczerpiony został w każdym z nas w momencie chrztu świętego. My, podobnie jak nasza Matka w wierze, możemy odpowiadać: oto ja, sługa Twój (służebnica Twoja).

Trwać w skupieniu jak Jan Chrzciciel

Kolejnym przewodnikiem w naszym adwentowym spotkaniu przychodzącego Pana jest Jan Chrzciciel – ostatni prorok Starego Przymierza. Aby móc rozpoznać przyjsię Mesjasza, trwa na pustyni, zasłuchany w głos Boga. Do spotkania z Chrystusem przygotowuje nas cisza i milczenie, słuchanie i skupienie. Tylko one umożliwiają usłyszenie Tego, który przychodzi jako łagodny Baranek, który – jak powie Izajasz – „nie podnosi głosu”. Dlatego w naszym Adwencie trzeba pustyni serca i pustyni wokół nas, by spotkać Boga.

Związać się z Bogiem jak św. Józef

Adwent przygotowuje nas w końcu na spotkanie z Tym, który przyjdzie. Pierwsza część tego okresu wskazuje na Chrystusa, który powróci w chwale, czy to u kresów dziejów ludzkich, czy też w momencie śmierci każdego z nas. Ostatni tydzień natomiast jest przygotowaniem do przeżycia tajemnicy Narodzenia Pańskiego. Szczególnym patronem naszego spotkania z Tym, który kiedyś przyjdzie, jest św. Józef. Trudno mu było przyjąć dziecko, którego nie był ojcem. Nie chciał spowodować Jego śmierci, ale nie chciał

również mieć z Nim nic wspólnego, dlatego chciał oddać brzemienną Maryję. Czy ta walka w sercu Józefa nie jest obrazem wewnętrznego zmagania wielu, którzy nie chcą odrzucić Boga ostatecznie, ale zarazem nie chcą Mu pozwolić, aby pokrzyżował plany ich życia, aby dla Niego musieli stracić twarz? Św. Józef jest świadkiem wiary odważnej, która pozwala człowiekowi odłożyć na bok swoją wizję szczęścia, życia i przyszłości, aby związać ją z Bogiem. Ta wiara odważna owocuje miłością, tak że św. Józef stanie się prawdziwym cieniem Ojca Niebieskiego dla Bożego Syna.

Czuwać w ciszy i półmroku

Uprzywilejowanym miejscem spotkania przychodzącego Chrystusa jest adwentowa Eucharystia zwana Roratami. Jest ona stawianiem przy Maryi, aby w słuchać się w Słowo Boga. Jest zaproszeniem do nowego skupienia, by rozpoznać Chrystusa jak Jan Chrzciciel. Jest wreszcie przyjmowaniem Pokarmu niebieskiego, aby mieć odwagę św. Józefa oddania całego swojego życia dla Chrystusa.

Adwent jest czasem radości, ponieważ Emmanuel jest pośród nas, jest naszym uczestnictwem w oczekiwaniu brzemienną Maryi na objawienie się Światła, którym jest sam Syn Boga. Dlatego właściwą atmosferą dla naszego Adwentu jest cisza i półmrok – dwa znamiona przychodzącego dnia. Ponieważ współczesna cywilizacja szumu informacyjnego, pop kultury, krzyku reklam, błysku witryn handlowych i pseudoświąt w postaci świętego Mikołaja próbuje nam „stworzyć” Boże Narodzenie, o ciszę i półmrok musimy zadbać sami. Bez nich nasza wiara nie stanie się jak wiara Maryi, Jana Chrzciciela i św. Józefa. To z niej zrodzą się w nas



Zarty poświęcone

Cenionego znawcę Biblii studenci zapytali:
- Dlaczego po zmartwychwstaniu Chrystus ukazał się najpierw kobietom, a dopiero później apostołom?
- Uczony bez większego zastanowienia odpowiedział z uśmiechem:
- Bo chciał, żeby ta wspaniała nowina jak najszybciej rozeszła

Dwaj koledzy spotykają się po latach:
- Co u ciebie, jak tam żona?
Mówiąc to przypomniał sobie, że żona kolegi już nie żyje. Chcąc naprawić gafę szybko dodaje:
- tzn. chodzi mi o to czy dalej jest na tym samym cmentarzu...

KONKURS RELIGIJNY

1. Co znaczy imię Emmanuel? (odp. w Mt 1)
2. Co ile lat Izraelici mieli obchodzić Rok Jubileuszowy? (odp. w gazetce)
3. W czasie spisu ludności Maryja z Józefem mieli udać się do:
 - a) Nazaretu
 - b) Jerozolimy
 - c) Betlejem

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać e-mailem z dopiskiem: **Konkurs Religijny** - do dnia 12.12.2015

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI WYLOSUJEMY NAGRODĘ!

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

1. Rzeczy ostateczne człowieka to śmierć, sąd Boży, niebo albo piekło
2. tajemnica zmartwychwstanie P. Jezusa należy do części chwalebnej Różańca.
3. Sobór w Efezie przyczynił się do rozszerzenia i pogłębienia kultu Maryi.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Beata Tomaszewska**

PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

Aby nadchodzące Święta zaowocowały pojednaniem w skłóconych, rozbitych i zagrożonych rozbiem rodzinach.

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:



41-902 Bytom, ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 32/281 42 18

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNE:

W ADWENCIE
ZAPRASZAMY NA RORATY

dorostych oraz dzieci z lampionami
od poniedziałku do piątku o g. 18.00, w czwartek o g. 17.00

NR KONTA BANKOWEGO PARAFII: 96 2490 0005 0000 4500 9721 3893

POŚLANIEC ŚW. ANNY
GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU
Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37
www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: bytom.anna@gmail.com

SPACEREM PO BYTOMSKICH KOŚCIOŁACH

Rzymskokatolicka Parafia Dobrego Pasterza w Bytomiu – Karbiu w 2015 roku obchodzi jubileusz 110-lecia rozpoczęcia budowy świątyni. Jej historia, podobnie jak dzieje innych parafii, które powstały na początku XX wieku, ma związek z gwałtownym rozwojem naszego miasta i wzrostem ludności Bytomia.

Rozwój przemysłu ciężkiego i wydobywczego w Bytomiu spowodował gwałtowny wzrost liczby mieszkańców naszego miasta. Podobnie było również w Karbiu, gdzie miejscowa ludność uczęszczała do parafii Świętego Krzyża w Miechowicach. Na przełomie XIX i XX wieku w Karbiu mieszkało ponad 4000 osób, a już w drugim dziesięcioleciu XX wieku prawie 6100. Wzrost ludności spowodował, że proboszcz parafii św. Krzyża, ks. Jan Kuboth czynił starania o budowę kościoła w Karbiu.

Mimo że władze Bytomia obawiały się budować w Karbiu kościół ze względu na bardzo dużą ilość szkód górniczych, ksiądz Kuboth uzyskał wszystkie potrzebne zezwolenia i już w 1905 roku rozpoczął budowę nowej świątyni. Jej budowa trwała blisko cztery lata do 1909 roku. Kościół w stylu neogotyckim, halowy, trzynawowy, z chórem muzycznych miał dwie charakterystyczne wieże od strony wschodniej, każda o wysokości 56 metrów. Ważnym i bardzo cennym wyposażeniem były organy zbudowane przez firmę Berschdorf z Nysy, z ciekawym prospektem, posiadające 35 głosów.

Poświęcenia kościoła dokonał 7 listopada 1909 roku proboszcz parafii Najświętszej Marii Panny z Bytomia ks. dziekan Emanuel Buchwald. Równocześnie także oddano do użytku cmentarz parafialny. 7 września 1910 roku erygowano parafię pod wezwaniem Dobrego Pasterza, a wydzielono ją z terytorium parafii Krzyża Świętego w Bytomiu – Miechowicach. Pierwszym proboszczem został ks. Aureliusz Barabasz, który tę funkcję

sprawował do swojej śmierci w 1933 roku. Jego staraniem zbudowano dom parafialny, a także w 1925 roku plebanię, bowiem do czasu jej powstania księża mieszkali w klasztorze.



Kościół w wyniku działań wojennych w Bytomiu poważnie ucierpiał w 1945 roku. Zniszczeniu uległy wszystkie okna oraz zrabowano dzwon, który padł ofiarą łupów wojennych. Dzięki ofiarności parafian, również tych przybyłych z różnych stron Polski i staraniem proboszcza ks. Józefa Godzika stopniowo naprawiano szkody, wstawiano nowe okna, a w 1955 roku zamontowano również nowe dzwony. Niestety gwałtowny wzrost wydobywania węgla kamiennego pod Karbiem spowodował liczne szkody górnicze w świątyni. Pękły ściany i dach, a przebywanie w nim stawało się coraz bardziej niebezpieczne dla parafian, dlatego też rozważano możliwość jego rozebrania. Intensywne starania zarówno parafian, księży z parafii Dobrego Pasterza, w tym proboszcza ks. Leopolda Rychty oraz władz kościelnych spowodowały, że w latach osiemdziesiątych /1984-1988/ przystąpiono do kapitalnego remontu świątyni. Wzmocniono fundamenty obiektu, naprawiono pęknięcia ścian i dachu, który pokryto blachą miedzianą, a także wstawiono nowe witraże, ławki, ołtarz, ambonę i zainstalowano centralnego ogrzewanie. W czasie remontu wybudowano także nowy dom katechetyczny. Uroczystej konsekracji wyremontowanego kościoła dokonał 24 września 1989 roku ksiądz biskup Jan Wieczorek.

Kościół mimo zakrojonego na szeroką skalę remontu w latach osiemdziesiątych XX wieku nadal jest narażony na szkody górnicze, w związku z trwającym w naszym mieście wydobywaniem węgla kamiennego. Obecnie parafia Dobrego Pasterza w Bytomiu – Karbiu liczy około 6 tysięcy wiernych, a tuż przy parafii

ROK MIŁOSIĘRDZIA

Papież Franciszek zdecydował się ogłosić Nadzwyczajny Rok Święty. Zacznie się on 8. grudnia tego roku i ma być Rokiem Miłosierdzia. Rok Święty to nie jakaś kolejna kościelna pompa, od których na szczeblach centralnych, diecezjalnych i parafialnych aż się roi. Rok Święty to gruba sprawa, ogłaszana przez papieża co ćwierć wieku i nawiązująca do Roku Jubileuszowego, o którym pisze Stary Testament. Izrael miał go obchodzić co 50. lat, dłużnikom miano wtedy m.in. darować wszystkie kredyty jakie wzięli, rolnicy nie mieli siał ani żąć (a gdy pytali: to co będą jeść, Bóg odpowiadał: ja się o to zatroszczę, to mój kłopot, żebyście mieli co jeść). Darowanie wszystkich długów, uwolnienie – taki był zamysł Jubileuszu.

I podobna idea przyświeca Nadzwyczajnemu (bo od poprzedniego nie minęło jeszcze ćwierć wieku) Jubileuszowi, który ogłasza teraz Franciszek. Papież krzyczy tak żeby usłyszeli wszyscy: ludzie!!! Przychodźcie! Wracajcie, zaglądajcie! My tu na was czekamy z otwartymi ramionami! Bóg na was czeka! Chce was przyjąć i przytulić bez żadnych warunków wstępnych! To nie jest tak, że na Jego miłość trzeba sobie zapracować dobrymi uczynkami. Nie trzeba, On kocha za darmo, a ktoś kto wam wmówił co innego, jest kłamcą. Najpierw przyjdźcie. Zachłyszniście i zachwycicie tym, że On niczego od Was nie żąda, a chce dać wszystko. Gdy zobaczycie Jego siłę, tę siłę która mówi: kocham, nawet jeśli nie mam wzajemności, może zechcecie być z nim bliżej. A wtedy – będziemy nas Was czekać w konfesjonale.

Franciszek zarządza, by w każdej katedrze, nie tylko w Rzymie, były w tym Roku widoczne dla wszystkich „Drzwi Miłosierdzia”. To znak: to ma być Kościół otwartych drzwi, nie osaczona cytadela. Wszyscy mają prawo przez te drzwi wejść: święci, „statystyczni grzesznicy”, alkoholicy, złodzieje, panowie prowadzący liczne przygody i panie mające romanse,

żyjący w konkubinatach hetero i homoseksualnych, rodzice którzy zrobili in vitro, ba – nawet apostaci! Papież zapowiada bowiem, że rozesłże w tym Roku po świecie swoich specjalnych wysłanników, Misjonarzy Miłosierdzia, którzy będą mieli prawo rozgrzeszać z grzechów zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej. W ich katalogu są rzeczy takie jak złamanie tajemnicy spowiedzi, czy napaść na papieża, ale – co w tym kontekście najważniejsze – również apostazja, herezja czy schizma. Komunikat jest jasny: jeśli ten Kościół rzeczywiście jest Kościołem Boga, to miłosierdzie w nim nie może mieć granic, bo Boże miłosierdzie nie ma granic.

Ale że do tego wszystkiego trzeba jednak, żeby ktoś przyszedł i o tę spowiedź poprosił? Jasne, w Kościele najfajniejsza jest wolność – nikt nikogo nie będzie zbawiał na siłę. I uczciwość: jeśli coś w twoim życiu jest nie tak, otwarcie ci o tym mówimy.

Franciszek wie, że słowa straciły już moc zmiany ludzkiego życia. Teraz może działać tylko czynna miłość. Wylicza więc, co mają robić (a nie co mają gadać) wierni w czasie tego Roku. Mają karmić głodnych, poić spragnionych, odwiedzać więźniów, przyjmować pod swój dach przybyszów. Mówi o tym by naszymi dłońmi ogrzać zziębnięte dłonie najbiedniejszych. Pokazać wszystkim: i biednym materialnie i głodnym duchowo, i świętym i moralnie popapranym, że w Kościele jest ich dom.

Franciszek - idąc za myślą Jana Pawła II - sugeruje, że chrześcijanie, nie doceniają dziś Bożego Miłosierdzia, bo myślą, że ze wszystkim poradzą sobie sami. Że skoro latają na Księżyc (to już moje dopowiedzenie), to i zbawią się sami, mocą swojej moralnej doskonałości. Zapracują na niebo. A przecież to rzewny absurd! Na niebo nie można zapracować, bo Chrystus już je dla nas wypracował. Naszym zadaniem jest żyć tak, żeby idąc jak najbliżej Niego, dojść tam, gdzie

będziemy oddychać szczęściem, miłością, ciepłem i radością. A po drodze zarazić tym pomysłem innych ludzi. Nie zaczynając od karcenia, bo od tego nikt się nie nawróci, ale od przyjęcia człowieka (co przecież nie od razu musi oznaczać, że zgadzam się ze wszystkimi jego pomysłami).

Zaraziliśmy więc Ewangelię chorym myśleniem świata, który odrzuca Boga. Najwyższy czas to odkręcić! Czy wyobrażacie sobie taką sytuację? Książd mówi: słuchajcie, każdy z nas ma znajomych, którzy zostawili Kościół, a zaraz zostawia Boga. Powiedźcie im: czekają tu na was. Nie będzie bicia po łapach, nie będzie zrzędzenia. Geje? Konkubenci? Wyborcy Palikota? Ludzie, co nie mogli słuchać proboszcza i przestali chodzić? Nieważne. Wszyscy są mile widziani. Od zaraz. Niech

przychodzą. Będziemy się razem cieszyć, będziemy dziękować, a jak ktoś z nich będzie miał kłopot, staniemy nad nim razem i będziemy mu przed Bogiem dobrze życzyć, błogosławić. A że nie każdy z tego grona od razu będzie mógł na przykład przystąpić do komunii? Spokojnie. Jeśli odkryjesz tu miłość, z czasem obudzi się w tobie szczerze pragnienie Komunii. Bo ono będzie mogło zrobić w tobie takie zmiany duchowe, tak ci poszerzy serce, że zajdziesz dalej, niż wielu którzy Komunię przyjmują.

Że to wszystko pachnie jakąś świętą naiwnością? Tyle, że ja właśnie za taką naiwnością w naszym Kościele bardzo tęsknię. Przecież Franciszkowi nie chodzi o to, by nagle zmieniać naukę Ewangelii. Jemu chodzi o to, żeby wreszcie do katolików dotarło, że

DEKRET BISKUPA GLIWICKIEGO

dotyczący Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia
obowiązujący w diecezji gliwickiej od 13 grudnia 2015 r. do 20 listopada 2016 r.

Ojciec Święty Franciszek w Liście dotyczącym odpustów z okazji Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia wyraził pragnienie „aby jubileuszowy odpust był dla każdego autentycznym doświadczeniem miłosierdzia Bożego, które wychodzi wszystkim naprzeciw z obliczem Ojca, który przyjmuje i przebacza, całkowicie zapominając popełniony grzech (...)”.

Aby Lud Boży naszej diecezji, a także osoby przebywające na terenie Diecezji Gliwickiej wielbiły Boże miłosierdzie i spełniwszy wdzięcznym sercem wymagane uczynki mogły uzyskać odpust zupełny, przy nawiedzeniu kościoła jubileuszowego, niech spełnią warunki polecane przez Ojca Świętego, to jest:

- odbycie krótkiej pielgrzymki i przekroczenie Drzwi Świętych wyznaczonych kościołów jubileuszowych, na znak głębokiego pragnienia prawdziwego nawrócenia;
- pielgrzymowanie to winno być połączone z Sakramentem Pokuty;
- uczestnictwem we Mszy św.;
- refleksją nad miłosierdziem.

Ważne, by tym celebrazjom towarzyszyło wyznanie wiary i modlitwa za Ojca Świętego oraz w intencjach, które Papież nosi w sercu dla dobra Kościoła i całego świata.

Jako kościół jubileuszowy w Bytomiu został wyznaczony kościół pw. Wniebowzięcia NMP

BYTOMSKA NOC KONFESJONAŁÓW

Po raz kolejny zapraszamy do nocnej spowiedzi,
która będzie sprawowana w kościele Trójcy Świętej
22 grudnia w godz. 20.00 - 24.00

Łamanie się opłatkiem

Pierwsi chrześcijanie Mszę świętą nazywali *Łamaniem Chleba*. Zwyczaj dzielenia się opłatkiem jest polskim zwyczajem, ale myśmy tego nauczyli się z Kościoła. Tam kapłan łamie Chleb i obdziela nas Komunią świętą.

Nasi ojcowie zawsze dzielili się chlebem. Świeże, upieczone w domowym piecu podpłomyki należało zanieść do sąsiadów, aby podzielić się z bliskimi.

Przy dzieleniu się opłatkiem mówimy sobie wzajemnie życzenia. Nie wstyďte się łez. Są one znakiem dobroci.

Powiedzcie sobie przez łzy dużo dobrych słów. To są błogosławieństwa. Wierzmy, że Pan Bóg je spełni. *Bądź zdrowy. Pamiętaj, że cię kocham. Dziękuję ci.*

Nie oszczędzajcie sobie dobrych słów.

Czasem można nic nie powiedzieć, ale samo podzielenie się chlebem mówi więcej niż słowa. Dzielić się chlebem to znaczy: *Nawet gdybym miał ostatni kawałek chleba, to się z tobą podzielę, a to znaczy, że cię bardzo kocham.*

ks. Tymoteusz

SPOWIEDŹ PRZED BOŻYM NARODZENIEM

Dla dzieci, młodzieży i dorosłych:

19 XII (sobota) - od godz. 17.00 do 18.30

20 XII (niedziela) podczas każdej Mszy św.

21 - 23 XII (poniedziałek - środa) od godz. 6.45 do 7.30 oraz od 16.30 do 18.30

24 XII (Wigilia) od godz. 6.45 do 10.00 (**po południu nie będzie okazji do spowiedzi**, gdyż kościół będzie sprzątaną na święta i odprawiana będzie Pasterka dla dzieci)



STATUETKA ŚW. ANNY

Tradycyjnie w rocznicę poświęcenia naszego kościoła - ks. Proboszcz wraz z Radą Parafialną przyznają wyróżnienie: „Statuetkę św. Anny”, które jest podziękowaniem dla osoby, która w szczególny sposób przyczynia się do budowania wspólnoty Kościoła lokalnego, jakim jest nasza parafia.

W tym roku nagrodziliśmy panią **RÓŻĘ WOCKA** za 35-letnią pracę w zespole charytatywnym (początkowo w parafii Wniebowzięcia NMP), za ewangelizację i cichą pomoc ubogim swojego osiedla, za świadectwo uczestnictwa w codziennej Eucharystii, za wieloletnią przynależność do **Ż y w e g o R ó ż a n i c a** i pełnienie funkcji zelatora.